

# Janosz-Biskupowa, Irena

---

## Archiwa stanowe w Polsce i niektórych krajach ościennych

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 8 (54), 123-138

---

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Archiwistyki

*Irena Janosz-Biskupowa*

## ARCHIWA STANOWE W POLSCE I NIEKTÓRYCH KRAJACH OŚCIENNYCH

Wstęp. Sejm walny Rzeczypospolitej. Wielkopolska. Małopolska. Mazowsze. Prusy Królewskie. Wielkie Księstwo Litewskie. Inflanty. Prusy Książęce (Krzyżackie). Pomorze Zachodnie. Łużyce Górne. Łużyce Dolne. Śląsk. Meklemburgia. Podsumowanie.

Wstęp. Badania dotyczące powstania zgromadzeń stanowych, jak również ich działalności, mają już za sobą bogatą i dość długą tradycję sięgającą u nas drugiej połowy XIX w. Nasilenie tych badań nastąpiło szczególnie w latach trzydziestych XX w. Wiązało się to z powstaniem w 1936 r. Międzynarodowej Komisji Zgromadzeń Stanowych, której inicjatorem był m. in. Stanisław Kutrzeba. Wynikiem działalności Komisji jest wydanie w dwóch seriach ponad 70 tomów i zorganizowanie 23 kongresów, z których ostatni odbył się w Budapeszcie w r. 1972<sup>1</sup>.

Szeroki wachlarz problemów, którymi zajmują się tak członkowie Komisji, jak i badacze indywidualni nie obejmował jednak działalności aktywności stanów i dziejów archiwów stanowych. Naświetlenie tych zagadnień może równocześnie doprowadzić do poszerzenia bazy źródłowej dla badań nad historią zgromadzeń stanowych poprzez wyodrębnienie archiwów stanowych, wchłoniętych przez inne archiwa. Jako przykład służyć może Archiwum Stanów Prus Królewskich wcielone w XIX w. do Archiwum Miejskiego w Toruniu.

Niniejszy artykuł ma na celu właśnie zwrócenie uwagi na potrzebę takich badań. W pierwszym rzędzie trzeba podsumowywać to, co na ten temat dotychczas wiadomo. Nierówny zasób wiadomości o archiwach różnych zgromadzeń, podanych w artykule, jest też odbiciem aktualnego stanu literatury, dotyczącej omawianego problemu.

Literatura na ten temat jest wciąż jeszcze bardzo szczupła. Pewne jej

---

<sup>1</sup> C. Soule, *Les Etats généraux de France*, Heule 1968, Dodatek, s. 2, 29 i n.

uzupełnienie stanowią wydawnictwa akt stanowych. Szczególnie cenne są wstępy do nich, choć nie zawsze dają jasny obraz podstawy źródłowej publikacji. W odniesieniu do ziem Rzeczypospolitej większość wydawców czerpała przekazy z oblat do ksiąg grodzkich lub z działów rękopiśmiennych różnych bibliotek<sup>2</sup>. Ponadto wydawcy często nie ograniczali się tylko do akt stanów, lecz również drukowali materiały dotyczące zgromadzeń stanowych, ale nie pochodzące z kancelarii stanowych. Jako przykład służyć może korespondencja miast Prus Królewskich, opublikowana w Aktach Stanów Prus Królewskich<sup>3</sup>.

W niniejszym szkicu zajęto się problemem akt zgromadzeń parlamentarnych w odniesieniu do terytorium Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w granicach do 1772 r., dalej krajów, które wchodziły kiedyś w skład Rzeczypospolitej bądź były z nią w jakiś sposób związane (Inflanty, Prusy Książęce, Pomorze Zachodnie, Łużyce Dolne i Górne, Śląsk). Wyjątkowo tylko dla celów porównawczych zwrócono uwagę na akta i archiwum stanów meklemburskich, których dzieje doczekały się już opracowania<sup>4</sup>. Natomiast skrótowo przedstawiony został problem Archiwum Prus Królewskich, zwanego Archiwum Ziem Pruskich, ponieważ poświęcone jest mu obszerniejsze studium<sup>5</sup>.

Chronologicznie, w zależności od terytorium, objęto okres od połowy XV przeważnie do XVIII, rzadziej do XIX w., i tylko wyjątkowo przy stanach meklemburskich do 1918 r.

Problemu działalności aktotwórczej stanów oraz dziejów ich archiwów nie można rozpatrywać nie przedstawiając problemu zgromadzeń stanowych czyli sejmów i sejmików. One to bowiem stanowiły platformę działalności stanów. W niniejszych rozważaniach ograniczono się do problematyki sejmów ogólnokrajowych (Korona, Śląsk), sejmików prowincjonalnych (sejmiki generalne zwane generałami i sejmiki księstw) i sejmików wojewódzkich lub ziemskich. Świadomie pominięto wcześniejsze wiecie, bo z ich okresu nie zachowały się akta oraz zgromadzenia drobne (np.

---

<sup>2</sup> Zob. np. wstępy do wydawnictw: *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, wyd. S. Kutrzeba, Kraków 1932, t. 2—4, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1955—1963; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1957.

<sup>3</sup> Jako przykład służyć może korespondencja miast Prus Królewskich — *Akta stanów Prus Królewskich*, t. 1—4, wyd. M. Biskup i K. Górski, Toruń 1955—1967.

<sup>4</sup> H. Cordshagen, *Das Archiv der mecklenburgischen Landesstände. Seine Bedeutung als Quelle für die Geschichte Mecklenburgs*, Wissenschaftliche Zeitschrift der Universität Rostock, Bd. 17, Jahrgang 1968, Gesellschafts- und Sprachwissenschaftliche Reihe, Heft 1, s. 53—57.

<sup>5</sup> I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziem Pruskich*, Toruń 1971 (maszynopis). Tam też zestawienie ważniejszych wydawnictw akt zgromadzeń stanowych.

sejmiki powiatowe), po których jeszcze mniej pozostało akt niż po sejmikach wyższych w hierarchii życia stanowego.

Różnie przedstawiał się zakres kompetencji poszczególnych zgromadzeń stanowych. Z reguły zajmowały się one sprawami podatkowymi i samorządem terytorialnym, jednak niektóre z nich w pewnych okresach działalności kompetencje swoje zdołały znacznie rozszerzyć decydując lub współdecydując z panującym o sprawach wojny i pokoju, uzależniając uznanie władcy od złożenia odpowiedniego zapewnienia o przestrzeganiu praw stanów, zabierając głos w sprawach podziału kraju i sukcesji panujących (np. Pomorze Zachodnie i Łużyce Górne), czy wreszcie obejmując swoją działalnością sprawy regale górniczego i menniczego, organizując opiekę społeczną czy nawet lecznictwo (np. Łużyce Dolne). Zakres kompetencji zgromadzeń stanowych zmieniał się z biegiem czasu. Zależał on przeważnie od sytuacji panującego, jego słabszej lub silniejszej pozycji. Oczywiście różnie się to układało na różnych terytoriach.

Szeroki zakres spraw, załatwianych przez stany, powodował powstawanie szeregu pism. Rodzaje pism i sposób ich redagowania był różny w różnych zgromadzeniach. Do najbardziej charakterystycznych należały recesy czyli protokoły posiedzeń stanowych, różnie jednak wyglądała sprawa ich mocy prawnej. W niektórych ośrodkach nie posiadały one mocy prawnej (np. generały małopolski, wielkopolski, pruski czy sejm walny), gdzie indziej były one sensu stricto aktami urzędowymi (np. Pomorze Zachodnie, Łużyce). Poza recesami do akt zgromadzeń stanowych należały pełnomocnictwa i instrukcje, wystawiane przez władców dla ich posłów udających na sejmiki, uchwały, supliki i grawamina, korespondencja nadchodząca z zewnątrz oraz odpowiedzi stanów, pokwitowania dla poborców. Te serie występują w kancelariach sejmów i sejmików Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Podobne rodzaje pism, choć czasem inaczej nazywane, produkowane były przez kancelarie sejmików, działających na terenach poza granicami państwa polskiego. Zasadnicza różnica dotyczy charakteru recesów, które odmiennie niż w Koronie, posiadały moc aktu urzędowego. Wpisywano bowiem do nich uchwały, a same protokoły były podpisywane i pieczętowane. Do tych innych akt zaliczyć jeszcze należy vota czyli opinie poszczególnych izb, przedkładane na piśmie.

Jeżeli chodzi o kancelarie stanowe jako komórki aktotwórcze, to o ile były w ogóle osobno organizowane, występowały jedynie w okresie trwania obrad zgromadzeń stanowych, przeważnie jednak korzystano z personelu kancelarii władców lub miejscowych urzędów.

Stawiając problem działalności aktotwórczej stanów i ich archiwów przy wszystkich podanych wyżej zastrzeżeniach należało by choć

<sup>6</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, Wstęp, s. VI i n.

w części odpowiedzieć na trzy pytania. Pierwsze z nich dotyczy organizacji kancelarii zgromadzeń stanowych, drugie — jej działalności aktotwórczej i wreszcie losów akt czyli archiwów stanowych. Zagadnienia te przedstawione zostaną w odniesieniu do poszczególnych reprezentacji stanowych, co umożliwi wykazanie wzajemnych podobieństw i różnic.

Sejm walny Rzeczypospolitej. Sejm walny zarówno jako całość, jak też jego części, a mianowicie senat i izba poselska, nie prowadziły własnej kancelarii, korzystając z usług kancelarii królewskiej, co było tam bardziej oczywiste, iż król polski tworzył odrębny stan w sejmie.

Na posiedzeniach senatu ze względu na wagę spraw, rozpatrywanych przez niego, a zwłaszcza odpowiedzialność ponoszoną przed izbą poselską, spisywano protokoły niektórych posiedzeń pod nazwą *senatus consulta*. Składane one były w Archiwum Koronnym Warszawskim.

Bardziej jeszcze niż senat potrzebowała izba poselska usług dobrze zorganizowanej kancelarii królewskiej, szczególnie jej sekretarzy. W sposób specjalny czynni byli oni, podobnie jak i inni urzędnicy królewscy, przy pracach wynikających z uchwał sejmowych o egzekucji dóbr koronnych.

Spośród produkowanych przez kancelarię królewską akt sejmowych wymienić trzeba przede wszystkim uchwały sejmowe zwane konstytucjami. Konstytucje te bądź ujmowane były w osobne woluminy (niestety o istnieniu jednego z nich wiadomo jest tylko pośrednio, bo sam tom nie zachował się), bądź wpisywane do Metryki Koronnej. W XVI w. ustalili się zwyczaj drukowania konstytucji i po uwierzytelnieniu rozsyłania do grodów. Natomiast nie prowadzono urzędowego diariusza obrad. O innych aktach, powstałych w wyniku działalności sejmów walnych trudno jest powiedzieć coś bliższego. W Archiwum Głównym Akt Dawnych uporządkowane zostały właściwe tylko akta Sejmu Wielkiego.

Skutkiem obsługi sejmów przez personel kancelarii królewskiej było składanie akt do Archiwum Metryki Koronnej. Niestety większość akt sejmowych zaginęła. Zachowane akta przechowywane są w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Znajdują się one w Archiwum Królestwa Polskiego, Archiwum Metryki Koronnej, tzw. Metryce Litewskiej, Zbiorze Popielów oraz w prywatnych archiwach magnackich Potockich i Radziwiłłów. Większość zachowanych akt dotyczy XVIII w.<sup>7</sup>

<sup>7</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Polska kancelaria królewska w latach 1447—1506*, Wrocław 1967, s. 36, 102; A. Tomczak, *Walenty Dembiński, kanclerz egzekucji*, Toruń 1963, s. 94, 100; *Archiwum Główne Akt Dawnych, Przewodnik po zespołach*, cz. I: *Archiwa Dawnej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Karwasińskiej, Warszawa 1958; s. 29, 54 i n., 283 i n.; J. Siemieński, *Przewodnik po archiwach polskich*, cz. I: *Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933, s. 45 i n.; *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich*, t. 1, wyd. A. Tomczak i in., Bydgoszcz 1961, s. XXIII.

**Wielkopolska.** Na terenie Wielkopolski do końca XVI w. odbywał się sejmik generalny w Kole. Ponadto odbywały się sejmiki wojewódzkie w Środzie dla województw poznańskiego i kaliskiego, w Łęczycy dla łęczyckiego, w Radziejowie dla brzesko-kujawskiego i inowrocławskiego oraz w Lipnie dla ziemi dobrzyńskiej. Sejmiki te łącznie z sejmikami mazowieckimi wchodziły w skład generała wielkopolskiego. Żaden z nich nie prowadził własnej kancelarii ani też archiwum. Akta powstawały prawdopodobnie przy pomocy personelu urzędów grodzkich, rządziej ziemskich. Decydującą rolę odgrywał tu marszałek sejmiku, który też akta pieczętował, a często i podpisywał. Uchwały i ewentualnie inne pisma powstające w wyniku obrad od II połowy XV w. oblatowane były w księgach grodzkich w poszczególnych województwach. Nie znany jest, podobnie zresztą jak i na innych ziemiach Rzeczypospolitej, los pism, które były podstawą oblaty, jak również pism, które przychodziły na sejmik. Być może, że przekazywano je również do grodów, gdzie później zagięły. W wyjątkowych tylko przypadkach zamiast przypisywać dołączano do akt oryginały pism. We wschowskiej kancelarii grodzkiej zachował się jeden tom oryginalnych pism sejmikowych, natomiast w kaliskiej kancelarii grodzkiej luźny zbiór podobnych pism. Obecnie znajdują się one w Archiwum Państwowym m. Poznania i Województwa Poznańskiego. Reszta pism prawdopodobnie zagięła w archiwach rodzinnych marszałków sejmikowych, którzy mogli je zabierać ze sobą po zamknięciu obrad<sup>8</sup>.

**Małopolska.** Podobnie przedstawiała się sprawa na terenie Małopolski. Poza generałem małopolskim w Korczynie działały tutaj sejmiki wojewódzkie, które przysyłały nań swoich delegatów. Były to sejmiki województwa krakowskiego w Proszowicach, sandomierskiego w Opatowie, lubelskiego w Urzędowie, ruskiego w Wiszni, podolskiego w Kamieńcu i ziemi chełmskiej w Krasnymstawie. W XVI w. wykształciła się praktyka wysyłania posłów bezpośrednio na sejm walny. Również i te sejmiki działalność aktotwórczą opierały prawdopodobnie na personelu miejscowych urzędów grodzkich, a decydującą rolę odgrywał marszałek. Archiwów własnych tamtejsze stany nie miały, a akta oblatowane były w grodach. Tezę tę potwierdziła analiza pochodzenia tekstów drukowanych w *Aktach sejmikowych województwa krakowskiego*. Podstawę wydania stanowiły przeważnie materiały z ksiąg grodzkich i rękopisów bibliotecznych<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> J. Bielecka, *Inwentarz ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV—XVIII w.*, Poznań 1965, s. 61; *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 507 i n.; J. Siemiński, *Przewodnik...*, s. 37; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego*, t. 1, *Wstęp*, s. VIII i n.

<sup>9</sup> J. Siemiński, op. cit., s. 20, 52; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, *Wstęp*, s. III.

M a z o w s z e. Życie stanowe na Mazowszu nie znalazło odbicia w swojej spuściznie aktowej. Działał tam podobnie jak w Wielkopolsce (do której to sejmika generalnego zaliczano też sejmik mazowiecki) generał mazowiecki, obradujący przeważnie w Warszawie. Powstał on z dawnego sejmiku mazowieckiego, aby z kolei od końca XVI w. nabrać charakteru sejmiku wojewódzkiego. W obradach sejmiku generalnego, a później wojewódzkiego, brali udział przedstawiciele sejmików ziem łomżyńskiej, czerskiej, nurskiej, warszawskiej, ciechanowskiej, wiskiej, zakroczymskiej, liwskiej, różańskiej i wyszogrodzkiej. Luźno natomiast powiązane były z nim sejmiki województw płockiego i rawskiego (wcześniej wcielonych do Korony) i podlaskiego. To ostatnie województwo utrzymywało stosunkowo ściślejszą więź z sejmikiem mazowieckim, najslabsza natomiast była łączność z sejmikiem rawskim. Natomiast sejmik województwa płockiego — w związku z upadkiem generała wielkopolskiego — w II połowie XVI w. często przysyłał swoich posłów.

Sejm mazowiecki z okresu książęcego obsługiwała kancelaria książęca. Tym też tłumaczyć należy zachowanie niektórych akt sejmowych w Metryce Mazowieckiej, znajdującej się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Natomiast sejmik generalny czy wojewódzki korzystał najprawdopodobniej z usług pisarzy urzędu grodzkiego warszawskiego. Formalnie jednak czynności związane ze sporządzaniem akt należały do marszałka. Do jego obowiązków należało doprowadzanie do uzgodnienia, spisywania i pieczętowania uchwał i instrukcji. On też miał prawo pisania listów w imieniu sejmików do innych sejmików lub osób. Czasami na pismach sejmikowych pojawiały się też podpisy i pieczęcie innych przedstawicieli szlachty mazowieckiej. Uchwały i instrukcje sejmiku generalnego wciągane były do ksiąg grodzkich warszawskich, rzadziej czerskich.

Trzeba tu jeszcze nadmienić, że ani generał ani późniejszy sejmik wojewódzki nie prowadził urzędowego protokołu obrad. Sporządzali je jedynie poszczególni uczestnicy, stąd też recesy mazowieckie nie posiadały mocy dowodowej<sup>10</sup>.

**Prusy Królewskie.** Sejmik generalny pruski był sejmikiem, na który przyjeżdżali posłowie wybrani na sejmikach wojewódzkich chełmińskim w Kowalewie, malborskim w Sztumie i pomorskim w Starogardzie. Generał pruski, którego obrady toczyły się przeważnie na zmianę w Gru-

<sup>10</sup> Zagadnieniu parlamentaryzmu na Mazowszu poświęcone są dwie prace, podsumowujące dotychczasowy dorobek w tym zakresie oraz wnoszące nowe problemy z próbą ich rozwiązania: J. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948; B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu Książęcym*, Warszawa 1968.

dziądzu i Malborku, miał najsprawniej ze wszystkich generałów koronnych działającą kancelarię. Spoczywała ona w rękach trzech wielkich miast pruskich: Torunia, Gdańska i Elbląga. Dominującą rolę odgrywali tu sekretarze toruńscy. Sekretarze innych wielkich miast pomagali im w pracy lub zastępowali w przypadku nieobecności, ponadto sporządzali odpisy wszystkich pism na użytek swych miast macierzystych. Sekretarze w czasie obrad notowali ich przebieg, następnie na podstawie notatek sporządzali czystopisy, które przedstawiali zebrany, jeżeli ci się wcześniej nie rozjechali. Następnie przystępowano do pieczętowania własną pieczęcią stanową, którą przechowywała rada elbląska. W wyjątkowych tylko przypadkach, gdy zabrakło na zjeździe elblążan i nie przysiali oni pieczęci, wtedy pisma podpisywał i pieczętował przeważnie wojewoda chełmiński, marszałek i przedstawiciel któregoś z miast.

Po zakończeniu obrad sekretarze toruńscy zabierali wszystkie pisma, które przysłano na sejmik lub zostały przez niego wyprodukowane. Były to przeważnie pełnomocnictwa i instrukcje króla dla swoich posłów, odpowiedź na nie stanów, dalej ewentualnie instrukcja dla posłów stanów na sejm, jeżeli był to generał przedsejmowy, uchwały zwane tutaj laudami, każda osobno spisana i opieczętowana oraz korespondencja. Natomiast nie było urzędowego recesu obrad, a tylko trzy wielkie miasta sporządzały je na własny użytek.

Już w latach czterdziestych XV w. na drodze wcześniejszego zwyczaju a nie uchwały powstało w Toruniu archiwum stanowe, zwane Archiwum Ziem Pruskich (Archivum Terrarum Prussiae). Wszystkie akta z sejmików generalnych winne były tu trafić, choć czasami zatrzymywali je poszczególni członkowie Rady Pruskiej. Archiwum pozostawało pod opieką rady toruńskiej i dzieliło wspólne losy z archiwum miejskim. I tak oba archiwa w przeważającej części spłonęły w 1703 r. podczas bombardowania miasta przez Szwedów. Dalsze straty poniosło archiwum w czasie ewakuowania z ratusza w 1812 r., gdzie utworzono lazaret dla wojsk francuskich. W latach osiemdziesiątych XIX w. w trakcie „prac porządkowych” zatarta została odrębność zespołowa obu archiwów stanowego i miejskiego, z niektórych pism potwierdzono nawet wspólne fascykuły. Ustalenie, co właściwie pozostało z archiwum stanowego jest dość trudnym problemem, nad którym jednak podjęto prace badawcze. Obecnie resztki archiwum stanowego znajdują się w Archiwum Państwowym w Toruniu <sup>11</sup>.

Wielkie Księstwo Litewskie. Sejm litewski, przekształcony po unii lubelskiej w sejmik generalny, uzależniony był w dużym

<sup>11</sup> I. Janosz-Biskupowa, op. cit.



stopniu od księcia i rady wielkksiążęcej. Pracę kancelaryjną wykonywali przypuszczalnie urzędnicy kancelarii książęcej.

Tylko niewielka część akt sejmiku generalnego znalazła się w Metryce Litewskiej, większość natomiast w archiwum Radziwiłłów, przechowywanym w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Radziwiłłowie bowiem w I połowie XVIII w. sporządzili falsyfikat rzekomego przywileju Zygmunta Augusta z 1551 r., nadającym im jakoby prawo do przechowywania dokumentów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Do tych dokumentów dołączyli również akta sejmów i sejmików litewskich. Niestety i w tym przypadku nie zachował się komplet akt stanowych<sup>12</sup>.

**Inflanty.** Sejmik inflancki początkami swymi sięga XIV w., ale dopiero w 1634 r. powołany został urząd sekretarza, do którego przeszły sprawy związane z prowadzeniem kancelarii. Przypuszczać można, że poprzednio — podobnie jak w Prusach Królewskich — kancelarię prowadzili sekretarze rycy. W czasie wojen zaginęła większość akt. Część ich weszła w skład Archiwum Książęcego Kurlandii, które w wyniku kolejnych wydarzeń wojennych znalazła się w Archiwum Ziemskim Kurlandzkim, zabranym przez Niemców do Archiwum Tajnego w Berlinie (obecnie Berlin-Dahlem). Archiwum Ziemskie zawierało m. in. Archiwum Szlachty Kurlandzkiej (1559—1823), w którym można się dopatrywać Archiwum stanowego. Sprawę mogłaby wyjaśnić dopiero kwerenda w archiwum berlińskim<sup>13</sup>.

**Prusy Książęce (Krzyżackie).** Osłabione po wojnie trzynastoletniej stany Prus Krzyżackich nie przejawiały szerszej działalności do początków XVI w., kiedy też wykryształizowała się organizacja sejmu pruskiego. Niestety nie mamy wiadomości o działalności kancelarii sejmowej. Nie jest wykluczone, że przynajmniej w niektórych okresach funkcje kancelaryjne sprawowali sekretarze królewieccy, zwłaszcza iż większość sejmów odbywały się właśnie w Królewcu. Natomiast sprawa archiwum stanowego znalazła się w „Ustawie o rządzie” z 1542 r. Zgodnie z nią miało być ono przechowywane w Tapiawie, Pokarminie lub innym dogodnym miejscu. W oparciu o tę ustawę oraz wiadomości o korzystaniu z archiwum stanowego w Tapiawie przez radcę sądu nadwornego w Królewcu

<sup>12</sup> *Archiwum Główny Akt Dawnych*, t. 1..., s. 25 i n.; 43 i n.; J. Jankowska, *O tak zwanej Metryce Litewskiej w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Archeion 32, Warszawa 1960, s. 33; B. Smoleńska, T. Zielińska, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Archiwalia magnackie*, Archeion 38, Warszawa 1967, s. 188 i n.

<sup>13</sup> J. Jenz, *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne ŁSRR w Rydze*, Archeion 51, Warszawa 1969, s. 168 i n.

Łukasza Dawida z Olsztyna, w dotychczasowej literaturze panowało przekonanie, iż archiwum stanowe zawsze się tam znajdowało. Tezę tę obalili ostatnio K. Forstreuter, według którego archiwum stanowe przechowywane było w Królewcu, z którego — wobec niepokoju panującego w tym mieście — zostało ono razem z archiwum książęcym w II połowie XVI w. przeniesione do obronnego zamku w Tapiawie. W każdym razie było ono tam w 1682 r., gdy porządkował akta archiwista Daniel Behm. Dalsze losy archiwum Stanów Pruskich nie są znane. Prawdopodobnie wróciło ono w nieokreślonym czasie do Królewca, a stamtąd zabrane zostało pod koniec II wojny światowej do Niemiec, a następnie złożono je w archiwum w Getyndze. Sprawa ta wymaga jednak sprawdzenia<sup>14</sup>.

Pomorze Zachodnie. Pomimo różnic spowodowanych czy to podziałami dzielnicowymi, czy też późniejszym podziałem na Pomorze Brandenburskie i Szwedzkie, organizacja sejmików zachodniopomorskich w głównych swych zarysach nie różniła się. Trzeba zwrócić uwagę, że do XVII w. znaczną rolę odgrywały tutaj duże miasta, zwłaszcza Szczecin i Strzałów. Do 1618 r. w zakresie prac kancelaryjnych stany zasadniczo korzystały z usług syndyka szczecińskiego. Do obowiązków jego należało notowanie przebiegu obrad, uchwał, prowadzenie korespondencji. Pod jego też opieką znajdowało się archiwum stanowe. Po 1618 r. osobnego syndyka miała szlachta, osobnego miasta.

Szczególną uwagę zwrócić należy na formę, jaką nadawano protokołom czyli recesom (zwanym tutaj „Abschied”) i uchwałom. Otóż w treść protokołu ujmowano wszystkie powzięte uchwały (nie wydawano osobnych laudów), następnie stylizowano je jako uchwałę księcia lub jako zbiór uchwał. Jako sprawca aktu — zwanego Landtagsabschied — występował książę, on też akt ten pieczętował i podpisywał. W ten sposób recesy stanów zachodniopomorskich uzyskiwały znaczenie aktu publicznego. Współudział księcia, zaznaczony w wymienionych formułach, był udziałem niejednokrotnie li tylko formalnym. Zależało to od aktualnego układu sił pomiędzy stanami a księciem. Do rzadkości należą protokoły obrad sejmików wraz z uchwałami, podpisane i opieczetowane przez jego uczestników. Z innych pism łączących się tutaj z działalnością sejmików należy wymienić instrukcje księcia, kierowane do sejmików i zwołujące je, uniwersały i pisma cesarzy i książąt niemieckich, supliki miast, memoriały stanów i odpowiedzi na nie księcia.

Pomimo wspomnianej już wiadomości o tym, iż archiwum stanowym

<sup>14</sup> K. Forstreuter, *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg*, Göttingen 1955, s. 30, 32; J. Małłek, *Ustawa o Rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z r. 1542*, Toruń 1967, s. 176 i n.

opiekował się syndyk, o losach samego archiwum nie mamy wiadomości. Pewne jego szczątki znajdują się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie. Tam też są fragmenty akt sejmików księstwa kamieńskiego, które stanowiło odrębną jednostkę terytorialną. Nie jest również wykluczone, iż pewna część akt sejmików zachodniopomorskich może znajdować się w archiwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej<sup>15</sup>.

**Łużyce Górne.** Szeroki był zakres działalności stanów górnołużyckich, które m. in. potrafiły zapewnić sobie decydujący wpływ na takie sprawy, jak wypowiedanie wojny i zawieranie pokoju, uzależnienie uznania władcy lub wójta krajowego od złożenia przez nich specjalnych gwarancji, zwanych rewersami, regale górnicze i monetarne. Sprawy te jak również związane z działalnością sejmów i samorządem terytorialnym powodowały powstawanie znacznej ilości pism.

Na sejmach dużą rolę odgrywali syndyk i orator ziemski. Pierwszy z nich, przeważnie prawnik pochodzenia mieszczańskiego, był radcą prawnym stanów, głównie jednak szlachty. Występował również w sprawach ogólnokrajowych w imieniu obu stanów. Natomiast orator ziemski był szlachcicem, prowadził protokół obrad sejmowych, wygłaszał w imieniu szlachty mowy, przekazywał votum szlacheckie kurii miejskiej (sejm górnołużycki składał się bowiem z dwóch kurii, w skład pierwszej z nich wchodził panowie, szlachta i urzędnicy, drugiej — delegaci miast). Protokoły obrad poza syndykiem sporządzali członkowie kolegiów, a także posłowie miejsy. Po zakończeniu obrad syndyk wykladał swój protokół, by inni mogli z nim porównać swoje. W ten sposób protokoły nabierały mocy aktu prawnego i przekazywane były do archiwum. Uchwały, przygotowane przez syndyka, miały dwojaki charakter, w tę formę ubierane były zarówno odpowiedzi dla księcia, jak również uchwały sensu stricto (analogiczne do laudów pruskich). Po zaaprobowaniu tekstu uchwał składano je wraz ze wszystkimi pismami, które przesyłano do sejmu, w archiwum stanowym. Ocalałe akta stanów górnołużyckich zachowały się w Archiwum Państwowym m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego oraz w archiwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej<sup>16</sup>.

**Łużyce Dolne.** Teren Dolnych Łużyc był przedmiotem rywalizacji sąsiadujących krajów. Aspekt ten, jak również fakt przebywania

<sup>15</sup> *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Przewodnik*, Warszawa 1964, s. 26; *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie, Archiwum książąt szczecińskich*, p. I, tit. 44, nr 30; tit. 4, nr 94, 184; tit. 94, nr 52, 184, *Rękopisy i spuścizny*, nr 457 i z r. 1628 (bez sygnatury).

<sup>16</sup> J. Leszczyński, *Stany Górnych Łużyc w l. 1635—1697*, Wrocław 1963, s. 10, 66, 70, 79, 83, 89, 107 i n., 272, 274.

władcy poza granicami kraju, spowodował powstanie silnej reprezentacji stanowej, której nie osłabiły zmiany przynależności państwowej. Utrzymała się ona do początków XIX w., do przejścia pod panowanie Prus. Sejm tamtejszy składał się z czterech kurii, ostatnią z nich tworzyli przedstawiciele miast. Jest rzeczą interesującą, iż stany łużyckie, zajmując się również problemem opieki społecznej i lecznictwa, utrzymywały dwóch fizyków (tj. lekarzy).

W 1547 r. pojawił się jako urzędnik stanów — syndyk ziemski, do zadań którego należało formułowanie i przestrzeganie praw, przewodniczenie obradom, występowanie na zewnątrz w imieniu stanów. Od 1621 r. uzyskał on pomocnika w osobie urzędnika ziemskiego (Landesbestellte).

Dziesięć lat wcześniej pojawili się sekretarze stanowi, którzy wykonywali prace kancelaryjne. Na dworze panującego przebywali też stali rezydenci stanów.

Wynikiem działalności stanów było powstanie kilku serii akt. Podobnie jak na Pomorzu Zachodnim recesy z uchwałami ujmowane były w formę postanowień (Landtagsschlüsse). Brak jest wiadomości o bieżącym zabezpieczaniu akt. Fakt, że przetrwały one w archiwum stanowym pozwala jednak na wysunięcie przypuszczenia, iż stany dolnołużyckie mogły posiadać archiwum podobne do Archiwum Ziemi Pruskiej. Archiwum stanowe przechowywane było w Lubinie (Lübben), skąd w 1958 r. przeniesione zostało do Archiwum w Poczdamie<sup>17</sup>.

Śląsk. Przedstawienie organizacji życia stanowego na Śląsku napotyka na trudności, związane z zachodzącymi tam zmianami organizacyjnymi, jak również ze względu na dość skomplikowany i zmienny podział na księstwa i państwa. Trzeba też tu zwrócić uwagę na gradację samych sejmików, szczególnie wyraźną po 1620 r. Sejmikom generalnym polskim odpowiadają w hierarchii śląskiej dwa rodzaje reprezentacji stanowej, a mianowicie sejm śląski i sejmiki poszczególnych księstw.

Sejm śląski składał się z trzech kolegiów. Do drugiego obok szlachty wchodziło posłowie Wrocławia, a do kolegium trzeciego przedstawiciele pozostałych miast. Obrady sejmu toczyły się przeważnie we Wrocławiu.

Prawie wszystkie sprawy, załatwiane na sejmie, znajdowały odbicie na piśmie. A więc propozycje królewskie czy cesarskie dla komisarzy, jak też ich pełnomocnictwa, odpowiedzi stanów na propozycję, vota poszczególnych kolegiów, rewers cesarski, iż podjęte postanowienia nie będą sprzeczne z przywilejami stanów, dalej decyzje stanów. Te ostatnie ujmowane były w memoriały, orzeczenia lub ordynacje krajowe. Do akt sej-

<sup>17</sup> R. Lehmann, *Geschichte der Niederlausitz*, Veröffentlichungen der Berliner Historischen Kommission, Bd. 5, Berlin 1963, s. 77, 108, 175, 187, 267 i n., 742.

mowych należy zaliczyć jeszcze gravamina stanów, przedkładane władcy. Przymuszczalnie początkowo sprawy kancelaryjne załatwiali sekretarze rady m. Wrocławia. Po 1620 r. ostateczna redakcja postanowień sejmowych należała do obowiązków syndyka. On też opiekował się archiwum stanowym, którego resztki zachowały się w Archiwum m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego<sup>18</sup>.

Przymuszczać można, iż organizacja sejmików poszczególnych księstw nie odbiegała daleko od siebie. Ze względu na zachowanie akt, a zwłaszcza istnienie odpowiedniego opracowania G. Croona najlepiej będzie przedstawić działalność aktotwórczą sejmików księstw śląskich na przykładzie księstwa świdnicko-jaworskiego.

Jest rzeczą prawdopodobną, że do połowy XVI w. kancelaria stanów świdnicko-jaworskich spoczywała w rękach miast, zwłaszcza Świdnicy. Spory pomiędzy szlachtą a miastami spowodowały powołanie przez szlachtę urzędu syndyka ziemskiego. Pierwsza nominacja pochodzi z 1556 r. Zadaniem syndyka pierwotnie była przede wszystkim ochrona interesów szlachty, potem jednak rozszerzyła się na pomoc prawną dla stanów i poszczególnych osób, jak i odbywanie poselstw. Wynagrodzenie syndyka wynosiło 300 talarów. W końcu XVII w. funkcje syndyka przejął urzędnik ziemski (Landesbestellte).

Brak jest wiadomości, od kiedy pisarz ziemski, znany już w XIII w., stał się urzędnikiem stanów. Do obowiązków jego należało prowadzenie kancelarii stanów, a więc sporządzanie protokołu obrad, pisanie listów, formułowanie postanowień. W XVII w. osoba pisarza stała się przedmiotem ataków starosty krajowego. Dążył on do usunięcia z obrad sejmikowych pisarza i zastąpienia go przez kanclerza, będącego urzędnikiem królewskim. Stanom udało się jednak wygrać tę batalię.

Do obowiązków pisarza należała również opieka nad archiwum stanów, co zresztą było również przedmiotem zakusów starosty krajowego. W skład zasobu archiwalnego wchodziły przede wszystkim protokoły sejmików. Urzędowy reces sporządzał pisarz ziemski niezależnie od sporządzanych równocześnie przez delegatów miast. Ponadto do zasobu archiwum stanowego wchodziły przywileje, korespondencja, wszystkie akta związane z poselstwami, szczególnie na sejm śląski i do króla. Widocznie jednak nie zawsze akta te oddawane były do archiwum, skoro w 1573 r. nakazane zostało osobno przekazywanie wszystkich akt do archiwum, zarówno oryginałów, jak kopii i widymatów, akt opieczętowanych i nieopieczętowanych.

---

<sup>18</sup> S. Sreniowski, *Historia ustroju Śląska*, Katowice 1948, s. 114, 116 i n., 120, 125, 194 i n.; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia Państwa i prawa polskiego*, t. 2, Warszawa 1966, s. 444.

Archiwum stanowe mieściło się w Świdnicy i przechowywane było razem z archiwum miejskim. Stan ten, zwłaszcza w okresie zatargów pomiędzy miastami i szlachtą, spowodował starania tej ostatniej o utworzenie osobnego archiwum stanowego. Prawdopodobnie wynikiem zabiegów szlachty było przewiezienie archiwum w 1581 r. na zamek w Książu (Fürstenstein). W tym celu na koszt szlachty sporządzone zostały skrzynie z żelaznymi okuciami, w których akta zostały przewiezione do pomieszczeń specjalnie dla nich wybudowanych. Klucze do archiwum wręczono właścicielowi zamku w Książu, by mógł ratować akta w przypadku pożaru lub innej klęski. W 1637 r. w czasie wojny trzydziestoletniej archiwum przewiezione zostało do Wrocławia i umieszczone w wieży tamtejszego ratusza. Do Świdnicy wróciło w początkach XVIII w. i umieszczone zostało w kamienicy przy Rynku. W 1871 r. większa jego część przewieziona została ponownie do Wrocławia, pewne jednak jego partie pozostały w Świdnicy i na zamku w Książu. Po ostatniej wojnie pozostał w Archiwum m. Wrocławia i Województwa Wrocławskiego niewielki jego fragment<sup>19</sup>.

**Meklemburgia.** Archiwum stanów meklemburskich doczekało się jak dotąd najobszerniejszego opracowania pióra H. Cordshagena. Archiwum to, obejmujące 1000 mb. znajduje się od 1924 r. w Archiwum Krajowym w Szwerynie.

Początki działalności stanów meklemburskich sięgają XV, a może i końca XIV w. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w Meklemburgii gdzieś w XVI w. przekształcają się stany szlachecko-miejskie w jeden stan szlachecki. Do tego czasu znaczną rolę odgrywali delegaci Rostoku i Wismaru. Dalej trzeba wskazać, że dwukrotne zakusy władców w połowie XVIII i XIX w. ograniczenia znaczenia stanów zakończyły się niepowodzeniem. Jako jedyne w całej Rzeszy stany meklemburskie dotrwały do 1918 r.

Do połowy XVI w. kancelarię stanów prowadzili sekretarze rady miasta Rostoku, która też roztaczała opiekę nad archiwum stanowym. Złożone ono było w wielkiej drewnianej skrzyni, zwanej czerwoną skrzynią, a przechowywaną w ratuszu rostockim. W XIX w. przeniesione zostało do obszerniejszego pomieszczenia.

Pierwszy syndyk pojawił się w Meklemburgii w 1563 r. Funkcję tę do 1574 r. sprawował dr Johann Wulff, adwokat ze Szczecina. Odtąd funkcję tę z zasady wykonywali prawnicy. Do obowiązków syndyka należało systematyczne prowadzenie akt oraz utrzymywanie ich w porządku. Brak

---

<sup>19</sup> G. Cronn, *Die landständische Verfassung von Schweidnitz-Jauer, Zur Geschichte des Ständewesen in Schlesien*, Breslau 1912, s. IX, 85, 109 i n., 111 i n., 113 i n., nr 42, 58, 61, 128.

jest wiadomości, kiedy funkcję syndyka przejął archiwariusz stanowy, w każdym razie spotkać go można w XVIII w. Archiwariusze pracowali w oparciu o instrukcje archiwalne i zobowiązani byli do składania pisemnych sprawozdań specjalnemu wydziałowi stanów.

Na zasób archiwum stanowego składają się nieliczne przekazy z końca XV w. i z XVI w. Prawdopodobnie większość pism zaginęła w domowych archiwach członków sejmików, część dostała się do archiwów miejskich Rostoku i Wismaru. Dopiero wprowadzenie urzędu syndyka umożliwiło systematyczne gromadzenie coraz to liczniejszych pism.

Aktom nadany został układ w 1777 r. na podstawie schematu stanowo-państwowego postanowienia dotyczącego ustroju Meklemburgii (Schemat einer ständesstaatlichen Verfassungsurkunde) z 1755 r., związanej ze sprawami dziedziczenia tronu. Układ ten, mimo wszystkich minusów, jest aktualny do dzisiaj. Akta podzielone zostały według 25 artykułów i 530 paragrafów. W przyszłości, gdy nie znajdowano odpowiednich działów dla akt, wkładano je do podobnych, co oczywiście nie ułatwiało korzystania z zasobu archiwalnego. Dlatego też w końcu XIX w. repertorium uzupełniono bardzo obszernym indeksem rzeczowym. Dla przykładu wymienić możemy kilka grup, jak: Podatki — Klasztory — Związki i układy pomiędzy stanami (Union der Landstände) — Wydział Specjalny — Zjazdy — Polowania i sprawy leśne — Sprawiedliwość — Sprawy lenne itd.

W całym zasobie znajduje się 189 dokumentów. Aż 105 mb. stanowią protokoły różnych zjazdów łącznie z aneksami <sup>20</sup>.

**P o d s u m o w a n i e.** Z przedstawionego powyżej obrazu wynika, że różnie odnosiły się stany do wyprodukowanych przez siebie pism i dokumentów, jak również ich dalszego zabezpieczenia. Wydaje się, iż słuszną byłaby teza, że większe zrozumienie dla działalności aktotwórczej jak również samych archiwów stanowych miano tam, gdzie większą rolę odgrywały miasta. Tak było w Prusach Królewskich, Inflantach, na Pomorzu Zachodnim, Łużycach i Śląsku. Przybywający na sejmiki przedstawiciele miast przywozili ze sobą nie tylko sekretarzy ale również nawyki i doświadczenia, nabyte w związku z funkcjonowaniem władz miejskich. Nawet po wyeliminowaniu miast ze zgromadzeń stanowych zwłaszcza w krajach Rzeszy Niemieckiej ugruntowane było już przekonanie o wartości akt i konieczności zapewnienia im odpowiedniej opieki (np. w Meklemburgii).

Różny zasięg kompetencji zgromadzeń stanowych jak również różny stosunek do władców powodował powstawanie — jak już o tym była mowa na początku artykułu — różnych rodzajów pism. Przede wszystkim

---

<sup>20</sup> H. Čordshagen, op. cit., s. 53 i n.

trzeba raz jeszcze podkreślić, iż nie wszędzie protokoł obrad sejmikowych miał znaczenie aktu publicznego. Znamienne jest też to, iż np. sejniki pruskie, które właściwie wytworzyły się ostatecznie w czasach przynależności do Korony, miały zupełnie inny sposób prowadzenia i przechowywania akt, niż np. generał małopolski czy wielkopolski. Niewątpliwie spowodowane to było rolą, jaką na generale pruskim odgrywały miasta.

Zastanowić winien fakt, że zaginęły prawie zupełnie pisma zgromadzeń stanowych w Koronie, na podstawie których dokonywano oblaty do ksiąg grodzkich. Takie totalne zniknięcie akt różnych przecież sejmików jest co najmniej zastanawiające. Wyjaśnienie tego problemu wymaga przeprowadzenia osobnych kwerend archiwalnych pod tym właśnie kątem widzenia.

Wnioskiem, który najbardziej się tutaj nasuwa, jest stwierdzenie, że bardzo mało wiemy o działalności aktotwórczej zgromadzeń parlamentarnych. Przeważnie, zmieszane z aktami innej proveniencji, utonęły akta stanów w archiwach, a brak zrozumienia dla ich znaczenia nie powodował ich wydzielenia. Toteż zasadniczym celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na potrzebę badań nad losami akt zgromadzeń stanowych i ich archiwów.

*Irena Janosz-Biskupowa*

#### DIE STÄNDISCHEN ARCHIVE IN POLEN UND EINIGEN NACHBARLÄNDERN

(Zusammenfassung)

Seit den dreißiger Jahren des 20. Jahrhunderts werden die Forschungen über die Organisation und Tätigkeit der ständischen Vertretungen besonders intensiv betrieben. Es besteht hierbei ohne Zweifel ein Zusammenhang mit der Entstehung im Jahre 1936 der Internationalen Kommission für die Geschichte der Ständischen Vertretungen. Mit diesen Forschungen wurde aber bisher kaum die Aktenerzeugung der Parlamente und Landtage erfaßt, an denen sich die Tätigkeit der Stände entwickelte, sowie die ständischen Archiveselbst. Mehrere Ausgaben der Landtagsakten fußen meistens nicht auf den Beständen der ständischen Archive.

Obige Feststellung fand ihre Bestätigung bei der Übersicht des Zustandes der Bearbeitungen der uns interessierenden Probleme hinsichtlich des Reichstages (sejm) des polnischen Staates, der Generallandtage Groß- und Kleinpolens, Masowiens, Königlich-Preußens, des Großfürstentums Litauen, Livlands, Herzoglich-Preußens, Pommerns, der Ober- und Niederlausitz, sowie Schlesiens. Die einzige Ausnahme bilden die mecklenburgischen Stände, deren Archiven eine Bearbeitung gewidmet wurde.

Es ist interessant, daß der Reichstag und die Generallandtage im polnischen



Staate — mit Ausnahme des Generallandtags von Königlich-Preußen — keine eigenen Kanzleien besaßen, sondern sich der königlichen oder der Burgkanzleien bedienten: indem sie ihre Akten zur Registrierung in den Burgen überwiesen, kümmerten sie sich nicht um das Schicksal der Originale. Das Ergebnis war der Verlust des fast gesamten Aktenbestandes der erwähnten ständischen Vertretungen. Dafür aber existierte in Königlich-Preußen eine leistungsfähige Kanzlei, die durch die drei großen Städte: Toruń, Gdańsk und Elbląg geführt wurde. Das ständische Archiv wurde in Toruń aufbewahrt, wo es aber weitgehend vernichtet wurde; dann wurde es in das Stadtarchiv einverleibt.

In anderen erwähnten Ländern befanden sich die Kanzleien der Landtage anfänglich in den Händen der Stadträte. Infolge des durch den Adel mit den Städten geführten Kampfes berief der Adel öfters einen besonderen Beamten, dessen Aufgabe es war, die Schreiben zu verfassen und aufzubewahren. Leider haben die geschichtlichen Ereignisse dazu geführt, daß von den meisten ständischen Archiven nur Fragmente erhalten geblieben sind. Größere Aktenkomplexe haben sich nur für die Stände von Königlich-Preußen, Ober- und Niederlausitz sowie das Herzogtum Świdnica-Jawor erhalten. Eine vollkommene Ausnahme bildet das Archiv der mecklenburgischen Stände mit 1000 laufende Meter zählenden Beständen.

Eine derartige weitgehende Vernichtung der ständischen Akten und Archive in so verschiedenen Gebieten läßt manchen Zweifel entstehen. Es scheint, daß die ständischen Akten eher zerstreut wurden und wenigstens teilweise — wie es bei den Akten der Stände Königlich-Preußens der Fall war — andere Archivbestände bereicherten. Um dieses Problem zu lösen, bedarf es besonderer entsprechend ausgerichteter Nachforschungen in den Archiven. Der Zweck des vorliegenden Aufsatzes war es, auf die Notwendigkeit der Forschungen über die Schicksale der Akten und Archive der ständischen Vertretungen aufmerksam zu machen.